REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, WTOREK 31 MAJA 1949 ROKU — Nr. 147 (1713)

DZIS W NUMERZE

Ponad 5 milionów żołnierzy stracił Kuomintang

Bilans ofensywy Armii Ludowej

PEKIN, 29. 5. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że pościg za wycofującymi się z rejonu Szanghaju oddziałami kuomintangowskimi trwa. W bitwie o Szanghaj straty wojsk kuomintangowskich wynoszą około 100 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych oraz wziętych do niewoli.

Wojska ludowe zdobyły miasto Tsimo, ostatni port w Chinach północnych, znajdujący się jeszcze w ręku wojsk kuomintangowskich.

W Szanghaju władze ludowe wydały zarządzenie o wymianie tzw. „złotego yuana" (waluta kuomintangowska) na walutę rządu ludowego. Kurs będzie wynosił sto tysięcy yuanów kuomintangowskich za jeden yuan rządu ludowego.

Komunikat sztabu generalnego chińskiej armii wyzwoleńczej donosi, że w ciągu trzech miesięcy, od lutego do kwietnia, straty wojsk kuomintangowskich wyniosły przeszło 300 tys. żołnierzy i oficerów.

Ogółem od wybuchu wojny domowej w czerwcu 1946 wojska kuomintangowskie straciły ponad 5 milionów 200 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Od lutego br. wojska ludowe zdobyły 94 miasta, w tym Nankin i dwie stolice prowincji chińskich. 56 okrętów i statków rządu kuomintangowskiego zostało oddanych przez załogi do dyspozycji władz ludowych. Od lutego do maja br. wojska ludowe zdobyły 3.800 dział, około 10 tysięcy ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 93 tys. karabinów, 13 czołgów i 53 lokomotywy.

W WYZWOLONYM SZANGHAJU

Agencja Nowych Chin donosi, że w Szanghaju utworzony został Komitet Kontrolny Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, który wykonuje funkcje władz miejskich. Generał Czen-Yi został mianowany przewodniczącym Komitetu. W dniu 28 maja ukazały się w Szanghaju pierwsze dzienniki ludowe. Uruchomiona została także szanghajska rozgłośnia radiowa.

Organizacje młodzieżowe Pekinu przesłały młodzieży szanghajskiej depeszę z życzeniami w związku z wyzwoleniem.

Komunikacja pocztowa między Pekinem a Szanghajem oraz Nankinem i Szanghajem została przywrócona.

Prezydent Bierut na zakończeniu Festiwalu Muzyki Ludowej

W obecności Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, członków Rządu i korpusu dyplomatycznego odbyło się dnia 28 bm. w Państwowym Teatrze Polskim, uroczyste zakończenie Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej.

W pożegnalnym występie wzięło udział 10 najlepszych zespołów regionalnych, spośród 28 które przedstawiły publiczności warszawskiej swój dorobek artystyczny.

M. in. śpiewały i tańczyły: kurpiowski zespół ludowy z Kadzidła, wielkopolskie zespoły z Szamotuł, Chwałkowa i Kościana, zespół krakowski z Zaborowa oraz cieszący się największą popularnością zespoły góralskie i podhalańskie z Bukowiny, Białego Dunajca, Zakopanego i Kościeliska. Program zawierał również odkryte niedawno rewolucyjne pieśni ludowe nawiązujące tematycznie do powstania chłopskiego Jakuba Szeli.

Harcerstwo wkroczyło na nową drogę

29 bm. odbyła się pierwsza Rada Związkowa ZHP, poświęcona przedyskutowaniu wytycznych nowego prawa harcerskiego.

Przewodniczący ZHP ob. Berek dał krótki przegląd przemian zaszłych w harcerstwie na drodze przejścia do czynnego udziału całej organizacji dziecięcej u boku ZMP w budowie fundamentów Polski Socjalistycznej.

Ob. Berek odczytał list przewodniczącego ZMP ob. Zarzyckiego, który nie mogąc przybyć na obrady, przesłał serdeczne pozdrowienia i życzenia dla Rady, której zebranie jest wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej.

Witając Radę, wiceminister Oświaty ob. Jabłoński stwierdził, że w stale postępującej demokratyzacji szkoły polskiej coraz poważniejszy udział przypada organizacji harcerskiej. Wiceminister Jabłoński zadeklarował jak najdalej idącą pomoc i poparcie ze strony Ministerstwa Oświaty dla ZHP.

Referat o ideologicznych podstawach nowego prawa harcerskiego wygłosiła członkini Naczelnictwa ZHP ob. Lewińska. Poddając gruntownej analizie każdy z 8-miu punktów wytycznych nowego prawa, ob. Lewińska stwierdziła, że nowe prawo zamknie w dostępnej dla młodzieży formie treść ideową budującego się w Polsce ustroju socjalistycznego i wyznaczy wynikające z niej dla dziecka nakazy postępowania.

Na zakończenie obrad została jednomyślnie przyjęta rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Przeprowadzona ubiegłego roku krytyka dotychczasowych założeń wychowawczych ZHP i przebudowa metod dała twórcze rezultaty. Z radością i dumą stwierdzamy, że nowe treści wychowawcze zostały entuzjastycznie przyjęte przez młodzież, a konkretne wyniki jej pracy włączyły naszą organizację w zwarty front budowniczych socjalizmu. Naszym zadaniem na najbliższy okres jest sformułowanie, odpowiadającego nowej roli harcerstwa, prawa harcerskiego i uczynienie z harcerstwa organizacji kształtującej świadomość i postawę naszej młodzieży.

Wyrażając pełne zaufanie dla poczynań Naczelnictwa ZHP, postanawiamy jeszcze silniej powiązać się ze Związkiem Młodzieży Polskiej, by lepiej wykonać zadania, postawione przed nami przez władze Polski Ludowej".

Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju

Uroczysta akademia w sali Klubu HBP w Warszawie 29 bm. rozpoczęła „Trzeci Tydzień Ligi Lotniczej", obchodzony w roku bieżącym pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju, interesom ludzi pracy miast i wsi".

W wypełnionej sali zajęli miejsca członkowie Ligi Lotniczej, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Na akademię przybyła również licznie młodzież, zorganizowana w ZMP i „Służbie Polsce".

Po zagajeniu akademii przez prezesa okręgu warszawskiego LL wiceprezydenta Benigera, który powitał obecnych, głos zabrał w imieniu lotnictwa wojskowego d-ca wojsk lotniczych gen. Romeyko, stwierdzając m. in.: „Lotnictwo wojskowe z największą sympatią śledzi rozwój organizacyjny Ligi Lotniczej. Stanowicie nasze zaplecze społeczne i źródło, z którego lotnictwo polskie czerpać będzie nieustannie rezerwy dla wzmocnienia swych szeregów. Nasze lotnictwo wojskowe stanowi dziś siłę, jakiej Polska nigdy nie posiadała.

Prezes Zarządu Głównego Ligi Lotniczej inż. Wiktor Leja, omówił historię powstania odrodzonego lotnictwa polskiego, stworzonego dzięki wydatnej pomocy lotnictwa radzieckiego.

Inauguracyjne uroczystości odbyły się również na terenie całego kraju.

Max Reimann znów aresztowany

BERLIN, 29.5 (PAP). Na niedzielnym posiedzeniu Niemieckiego Kongresu Ludowego (o którym donosimy na str. 2-ej) Wilhelm Pick zawiadomił zebranych, że władze brytyjskie aresztowały przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna w miejscowości Paderborn na terenie strefy brytyjskiej w chwili, gdy Reimann zdążał na Kongres Ludowy do Berlina.

Aresztowanie Reimanna wywołało ogólne oburzenie na sali. Rozległy się okrzyki: „Domagamy się uwolnienia Reimanna!"

Mowa, którą wygłosić miał Reimann na Kongresie, została odczytana przez innego delegata Komunistycznej Partii Niemiec.

PROTEST KONGRESU LUDOWEGO

BERLIN, 29.5. (PAP). Niemiecki Kongres Ludowy wystosował pod adresem władz brytyjskich kategoryczny protest z powodu aresztowania przywódcy KPD Maxa Reimanna który znajdował się w drodze na Kongres.

Kongres Ludowy domaga się niezwłocznego uwolnienia Reimanna tak, aby mógł on jeszcze wziąć udział w pracach Kongresu.

70% budżetu RFSRR na potrzeby ludności

MOSKWA, 29.5 (PAP). Ogłoszony został ostateczny tekst ustawy budżetowej RFSRR na rok 1949, uchwalonej przez sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Budżet opiewa na sumę — 51.803 miliony rubli po stronie dochodów, oraz 51.570 milionów rubli po stronie wydatków. Ponad 70 proc. wydatków przeznaczono na potrzeby ludności: budownictwo komunalne, lecznictwo, oświatę, akcję kulturalną, ubezpieczenia społeczne.

Zakończenie IX Zjazdu KPCz

Prezydent Gottwald wybrany ponownie przewodniczącym partii

PRAGA 29.5 (PAP). — Niedzielne obrady IX zjazdu KPCz w Pradze zagaił minister spraw wewnętrznych W. Nosek.

Po przemówieniach kilku delegatów zagranicznych odbyła się dalsza dyskusja, w której zabrał głos m. in. przedstawiciel robotników polskich ze Śląska Cieszyńskiego, hutnik Cieślar, który stwierdził, iż pracujący na Śląsku górnicy i hutnicy polscy przekonali się sami, jak sprawiedliwie marksizm rozwiązuje zagadnienia narodowościowe.

Delegat polski Roman Zambrowski oświadczył, że polscy górnicy, hutnicy, rolnicy i inteligenci, zamieszkali w Czechosłowacji, którzy dotychczas wspólnie z czeskim robotnikiem pracowali nad wykonaniem dwuletniego planu i pracują nadal nad realizacją planu pięcioletniego wytężą wszystkie siły, by wraz z czeskim i słowackim ludem pracującym, pod kierownictwem KPCz i prezydenta Gottwalda, zbudować w jak najkrótszym czasie socjalizm w Czechosłowacji.

Obszerny referat na temat zmian w statucie organizacyjnym KPCz wygłosiła posłanka Maria Svermova.

Następnie wśród entuzjastycznej owacji wstąpił na trybunę mówców prezydent Klement Gottwald, który oświadczył, iż w wyniku dyskusji, która potwierdziła całkowitą i jednomyślną zgodność z polityką, działalnością i generalną linią KPCz, jaką wytyczył IX Zjazd, rezygnuje z końcowego przemówienia. Oświadczenie to przyjęli uczestnicy Zjazdu długotrwałymi oklaskami, podobnie jak i wniosek dr Dolansky'ego, który zaproponował aby Zjazd zatwierdził sprawozdanie z działalności KPCz oraz wniosek komisji wyborczej, proponującej wybór prezydenta Gottwalda przewodniczącym partii, a posła R. Slansky'ego generalnym sekretarzem KPCz.

W zakończeniu Zjazdu zabrał głos przedstawiciel WKP(b) Malenkow, który w imieniu wszystkich delegatów zagranicznych podziękował za serdeczne przyjęcie i przekazał Zjazdowi pozdrowienia od nauczyciela i wodza wszystkich pracujących, generalissimusa Stalina.

Po zakończeniu obrad uczestnicy Zjazdu odśpiewali „Pieśń Pracy" i Międzynarodówkę.

WŁADZE KPCZ

Na wniosek komisji wyborczej IX Zjazd KPCz wybrał prezydenta Klementa Gottwalda przewodniczącym partii, a posła Rudolfa Slansky'ego jej generalnym sekretarzem.

Do Komitetu Centralnego KPCz powołał Zjazd 97 osób, m. in. przewodniczącego czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr O. Johna, premiera A. Zapotocky'ego, wicepremierów Z. Fierlingera i W. Siroky'ego, ministrów: W. Clementisa, A. Cepickę, J. Dolansky'ego, J. Durisa, E. Erbana, A Gregora, L. Jankovcovą, J. Kabesa A. Klimenta, W. Kopecky'ego, F. Krajcira, W. Noska, Z. Nejedly'ego i ministra obrony narodowej generała Svobodę. Na stanowiska zastępców członków Komitetu Centralnego KPCz powołano 32 osoby, do Centralnej Komisji Rewizyjnej — 15 osób.

„Trud" o kongresie polskich Zw. Zaw.

MOSKWA, 29.5 (PAP). Dziennik „Trud" publikuje obszerny artykuł, poświęcony zbliżającemu się kongresowi polskich związków zawodowych.

„Trud" stwierdza, że kongres ten będzie wielkim wydarzeniem w życiu Polski, związki zawodowe bowiem odgrywają ogromną rolę w budownictwie gospodarczym, politycznym i kulturalnym kraju. Kongres ten posiada również doniosłe znaczenie — pisze „Trud" — z punktu widzenia interesów międzynarodowego ruchu robotniczego, gdyż polska klasa robotnicza znajduje się w pierwszych szeregach bojowników o pokój, swobody demokratyczne, o jedność mas pracujących. Polski ruch związkowy bierze czynny udział w walce o wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Trud" wskazuje, że polskie związki zawodowe przybywają na II Kongres z poważnymi osiągnięciami. Osiągnięcia te wyrażają się przede wszystkim w likwidacji rozłamu w polskim ruchu związkowym i w znacznym wzmocnieniu jego szeregów, do czego przyczyniło się w pierwszym rzędzie zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w jednej partii polskiej klasy robotniczej.

Wielką rolę odegrały polskie związki zawodowe w odbudowie gospodarki narodowej, oraz w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Były one także inicjatorem współzawodnictwa pracy, które przyniosło krajowi poważne sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Wielkie są zasługi polskiego ruchu zawodowego we wzmocnianiu sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

„Trud" stwierdza, że polskie związki zawodowe, posiadające poważną reprezentację w Sejmie i Radach Narodowych przyczyniają się w poważnej mierze do podniesienia poziomu kulturalnego oraz stopy życiowej mas pracujących.

Wskazując, że polskie masy pracujące witają zbliżający się kongres nowymi sukcesami gospodarczymi oraz masową akcją współzawodnictwa pracy, „Trud" konkluduje: „Z wielką uwagą śledzi międzynarodowa klasa robotnicza i światowy ruch związkowy przygotowania do kongresu polskich związków zawodowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kongres ten będzie nowym wielkim wydarzeniem w rozwoju polskiego ruchu zawodowego, który jest potężnym czynnikiem w budownictwie socjalizmu w Polsce oraz jednym z najsilniejszych oddziałów międzynarodowej klasy robotniczej".

Represje przeciw demokratom we Francji

PARYŻ, 29.5 (PAP). Minister sił zbrojnych polecił wszczęcie dochodzenia przeciwko redaktorowi „Humanite" Barron za „zniesławienie" wojskowego prokuratora, który sporządził akt oskarżenia przeciwko jednemu z członków ruchu oporu.

Min. Moch polecił wszczęcie postępowania przeciw redaktorowi „Humanite" Rabate, b. deportowanemu z Mauthausen i redaktorowi dziennika, Lambotte, deportowanemu z Oświęcimia za opublikowanie artykułów, broniących strajkujących górników.

Pożegnanie z Warszawą



W niedzielę, wszystkie zespoły biorące udział w Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej pożegnały stolicę i jej mieszkańców, przechodząc barwnym korowodem przez ulice miasta

Na równi pochyłej

Osoby przyjeżdżające obecnie ze Stanów Zjednoczonych opowiadają że klient, który raz wejdzie do sklepu nowojorskiego, nie może się z niego wydostać. Sprzedawcy dosłownie trzymają kupującego za poły, wciskając mu w rękę wszystko, co mają na składzie. Jeżeli ktoś pragnie kupić koszulę, musi mieć dużo wytrwałości by uniknąć nabycia skarpetek, podwiązek, chusteczek do nosa itd. Z opowiadań Amerykanów wynika, że sytuacja była zupełnie inna przed rokiem.

To zjawisko, zachodzące nagminnie w całej Ameryce, jest odbiciem ogólnej sytuacji gospodarczej, która weszła obecnie w stadium określane przez ekonomistów jako „disinflation" — dezynflacja. Dezynflacja jest to okres następujący bezpośrednio po inflacji i oznaczający zakończenie ożywienia w produkcji. Nie jest to jeszcze zjawisko kryzysowe, ale pierwszy etap na równi pochyłej, który może doprowadzić do ogólnego przesilenia.

Prezes „Guaranty Trust Company", jednego z większych towarzystw bankowych w Nowym Jorku William L. Kleitz oświadczył 21 kwietnia w Paryżu, że do Ameryki powraca przedwojenna sytuacja na rynku, w której „panem był kupujący" i w której „jakość i cena są najważniejszymi kryteriami".

Kleitz dokonał przeglądu sytuacji w rozmaitych gałęziach przemysłu amerykańskiego stwierdzając, że w większości wypadków należy się liczyć ze zmniejszeniem produkcji i wzrostem bezrobocia z powodu malejącego popytu. Niektóre gałęzie przemysłu będą zmuszane do ograniczenia produkcji o połowę w porównaniu z rokiem poprzednim. Jedyną gałęzią przemysłu, w której popyt się nie zmniejszy jest produkcja samochodów osobowych. Przemysł ten pracuje na zamówienia, datujące się bezpośrednio z okresu powojennego.

W latach kryzysu i marazmu od 1929 do 1938 r. przedsiębiorstwa amerykańskie zarobiły tylko 16,8 miliardów dolarów, podczas gdy 8 lat wojny „gorącej" czy „zimnej" — od 1941 do 1948 r. przyniosło im 99,3 miliarda zysków. Po zakończeniu działań wojennych, produkcja amerykańska nie zdołała w żadnym roku osiągnąć poziomu wojennego. Nawet w najbardziej pomyślnym okresie powojennym, produkcja Stanów Zjednoczonych równała się tylko 80 proc. okresu wojennego. Oto kilka przykładów spadku produkcji i jego skutków: Obniżyła się produkcja przemysłu skórzanego, włókienniczego, gumowego, drzewnego oraz — co zasługuje na specjalną uwagę — przemysłu budowy maszyn. W ciągu 9 miesięcy spadek inwestycji wyniósł 20 proc. Moc wytwórcza w przemyśle radiowym wykorzystana została w 1947 r. tylko w 57 proc., zaś w roku 1948 — w 46 procentach.

W pierwszym kwartale roku bieżącego zawarto o 17 proc. mniej kontraktów na budowę nowych domów niż w roku ubiegłym. Przemysł przetwórczy otrzymał o 12 proc. mniej zamówień. O 13 proc. spadł załadunek kolejowy. Wartość zapasów towarowych w przemyśle wytwórczym osiągnęła sumę 32 miliardów dolarów i jest dwukrotnie wyższa niż w r. 1946. W przemyśle sztucznego jedwabiu zanotowano spadek sprzedaży o 10 milionów dolarów w stosunku do pierwszego kwartału 1948 r. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (r. 1935-39 — 100) zmniejszył się z 195 w listopadzie — grudniu 1948 r. do 189 w lutym roku bieżącego i 184 w marcu. Cyfry te pochodzą z Federal Reserve Board.

W związku z tym spadły i płace. „Economic Notes" z 4 kwietnia rb. podają, że robotnik samotny zarabiał przeciętnie w styczniu 1945 r. 30,81 dolarów tygodniowo, podczas gdy w grudniu 1948 r. płaca ta wyniosła — 27,98 dolarów.

W tej sytuacji, Stany Zjednoczone szukają środków zapobiegawczych przed kryzysem. Charles Brannan, amerykański minister rolnictwa zainaugurował politykę subsydiowania cen produktów rolniczych oraz zalecił zmniejszenie terenów uprawnych o 1.210.400 hektarów. Federal Reserve Board zezwolił na zmniejszenie o 1200 milionów dolarów rezerwy w bankach lokalnych, co ma umożliwić udzielanie większych kredytów. Złagodzono warunki sprzedaży ratalnej już po raz trzeci w ciągu 7 tygodni. Wreszcie wprowadzono szereg ułatwień dla eksporterów. Tak na przykład Departament Rolnictwa zakupił dodatkowo dla krajów marshallowskich 73 miliony funtów wieprzowiny za sumę 21 milionów dolarów w celu utrzymania ceny, która spadła o 15 proc. w ciągu ostatnich 5 tygodni. Departament Handlu zniósł licencje eksportowe na 500 artykułów.

Te wszystkie zarządzenia nie mogą być oczywiście niczym innym jak tylko półśrodkami. W opinii przemysłowców amerykańskich jedynym rozwiązaniem jest zdobywanie dalszych rynków zbytu. Dlatego też należy oczekiwać zaostrzenia się walki o te rynki z krajami, które je posiadają — w pierwszym rzędzie na Bliskim i Dalekim Wschodzie — z Wielką Brytanią, Holandią i Francją. (af)

Francuski sekretarz stanu oskarżony o kolaborację

PARYŻ, 29.5 (PAP). „Liberation" publikuje artykuł, w którym zarzuca sekretarzowi stanu do spraw nauczania technicznego młodzieży i sportu — Maurice współpracę z Niemcami podczas okupacji.

Maurice był podczas okupacji zarządcą przedsiębiorstwa robót publicznych, które pracowało dla organizacji TOD.

Dokumenty potwierdzające oskarżenie dziennika, znajdują się w rękach przedstawiciela stowarzyszenia b. kombatantów Ministerstwa Oświaty. Delegacja członków Ruchu Oporu Ministerstwa udała się do ministra oświaty Delbos, żądając dymisji Maurice'a. Minister odpowiedział delegacji, że Maurice odmawia podania się do dymisji.

Zjednoczenie stronnictw ludowych przyśpieszy walkę o dobrobyt wsi

Przemówienie radiowe wiceprezesa NKW—PSL

„Tegoroczne Święto Ludowe, obchodzimy w całej Polsce pod hasłami jedności ruchu ludowego, wzmacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego i walki o pokój powszechny" — rozpoczął przemówienie radiowe wiceprezes NKW PSL — Jan Domański.

„Jedność ruchu ludowego jest jednym z etapów dokonujących się w Polsce wielkich procesów pogłębiania solidarności mas ludowych w walce o postęp. Dzisiaj nie ma już wątpliwości w szeregach chłopów pracujących, że zjednoczenie stronnictw ludowych jest bardzo potrzebne dla ułatwienia pracy nad podniesieniem dobrobytu wsi i przebudowy ustroju rolnego oraz dla przeprowadzenia skutecznej walki z pozostałościami reakcyjno - kapitalistycznymi, tkwiącymi w życiu wsi.

Jasne jest już dzisiaj dla wszystkich pragnących postępu chłopów, że rozbicie ruchu ludowego miało na celu odciągnięcie sił ludowych od ich mobilizacji do wspólnej z klasą robotniczą walki z reakcją.

Głosząc hasła upowszechnienia i pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego, ruch ludowy musi wykorzenić całkowicie te zgubne tradycje chłopskiego separatyzmu klasowego, uprawianego przed wojną w ruchu ludowym, bowiem nie może być sprzeczności interesów politycznych, ani gospodarczych pomiędzy warstwą chłopską a warstwą robotniczą.

W przyjętej przez oba stronnictwa ludowe w maju roku ubiegłego deklaracji o współdziałaniu — stwierdził mówca — ustaliliśmy, że:

„Oba stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jedność klasy robotniczej oba stronnictwa uważają za trzon sojuszu robotniczo-chłopskiego, a jedność ruchu ludowego, do którego zmierzają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu".

Stojąc na stanowisku przodownictwa klasy robotniczej w walce rewolucyjnej, jednoczący się ruch ludowy musi wzmóc swoje wysiłki, aby osiągnąć większe wyniki gospodarcze i społeczne na wsi.

Przechodząc do omówienia zadań stojących na tym etapie przed wsią polską — wiceprezes Domański powiedział: „Pierwsze zadanie — to każdy chłop członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnej, a każda kobieta wiejska — w szeregach Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej.

Drugie zadanie — to konieczność wydobycia większych plonów w produkcji rolniczej, zarówno roślinnej, jak i hodowlanej.

Wiceprezes Domański omówił następnie hasła, pod którymi chłopi manifestują swoją wolę obrony i utrwalenia światowego pokoju, stwierdzając m. in.:

„Chłopi, jak i cały lud pracujący w Polsce, chcą w pełni i w spokoju odbudować swoje warsztaty pracy i osiedla. Chcą oddać swoją pracę twórczą dla dorobku swojego narodu i całej ludzkości".

Kończąc swoje przemówienie, wiceprezes PSL zwraca się do chłopów z apelem:

„W dniu Święta Ludowego manifestować będziemy na terenie całego kraju naszą wolę umacniania i pogłębiania sojuszu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją pokoju na świecie i szermierzem walki o wyzwolenie ludu pracującego miast i wsi wszystkich krajów.

Polska ma ustrój polityczny i system gospodarczy taki, o jaki walczyliśmy przez lata całe. Nie mamy obszarnictwa, nie mamy wyzysku kapitału obcego i własnego, mamy rząd robotniczo - chłopski. Od nas tylko od chłopów i robotników i od całego narodu zależy, abyśmy te zdobycze utrwalili, pogłębiali i rozszerzyli.

Musimy dla dobra i rozwoju Polski Ludowej, a tym samym i naszego, dać wszyscy jak najwięcej wysiłku, by uzyskać jak największe osiągnięcia. Musimy zwalczać bierność, negację i ospałość. Musimy rozpalać serca, szkolić umysły i hartować wolę, aby w umiejętnej i wydajnej pracy osiągnąć potrzebny poziom dobrobytu mas ludowych".

III Niemiecki Kongres Ludowy sprzeciwia się propozycjom mocarstw zachodnich

Kongres ma prawo przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego

BERLIN, 29.5. (PAP). W niedzielę rozpoczęły się w Berlinie obrady III Niemieckiego Kongresu Ludowego. Obrady otworzył przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck, witając obecnych na sali przedstawicieli władz radzieckich, licznie przybyłych delegatów oraz reprezentantów niemieckiej Komisji Gospodarczej i wszystkich prowincji strefy radzieckiej. Wyjątkowo serdecznie powitał Pieck 500 delegatów, którzy przybyli z Niemiec Zachodnich mimo trudności, czynionych przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne.

Pieck oświadczył, że Kongres Ludowy, wyłoniony z ostatnich wyborów, ma prawo przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego i podkreślił znaczenie obrad w momencie toczenia się rozmów paryskich.

„Już po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie — oświadczył Pieck — stało się widoczne, iż zachodnie mocarstwa okupacyjne nie czują się związane układem poczdamskim i nie dążą bynajmniej do zawarcia sprawiedliwego pokoju z Niemcami. Wiadomo powszechnie że konferencja londyńska została storpedowana przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Marshalla, który postępowaniem swym dowiódł, że imperializm amerykański nie zamierza zrezygnować z „kolonialnych zdobyczy" w zachodnich Niemczech. Imperialiści zrozumieli jednak, że nie uda im się przeprowadzić swoich planów na terenie całych Niemiec, przystąpili zatem do przeprowadzenia podziału i stworzenia tzw. państwa zachodnio - niemieckiego. Ta polityka amerykańska zagraża nie tylko przyszłości narodu lecz również i pokojowi światowemu. Imperializm amerykański znalazł dzielnych zwolenników w osobach wielu polityków zachodnio - niemieckich, którzy dopuścili się zdrady interesów narodowych, jątrząc przeciwko porozumieniu między wschodnimi i zachodnimi Niemcami. **W tych warunkach z tym większą radością należy powitać wzrastający w szeregach robotniczych Niemiec Zachodnich ruch oporu przeciwko polityce, uprawianej przez zachodnio - niemieckie partie burżuazyjne. W chwili obecnej coraz silniej daje się zaobserwować w zachodnich strefach Niemiec wzrost ruchu na rzecz jedności Niemiec i sprawiedliwego pokoju".**

SZYDERCZE WYZWANIE

Przechodząc do omówienia aktualnych zagadnień, związanych z konferencją paryską zwołaną z inicjatywy Związku Radzieckiego, Pieck zaznaczył, że pierwsze jej dni wykazały jasno iż mocarstwa zachodnie dążą w dalszym ciągu do przeforsowania swoich dawnych celów politycznych. Propozycje mocarstw zachodnich oznaczałyby dla narodu niemieckiego nie układ pokojowy i nie demokratyczną konstytucję oraz wyłoniony z wyborów rząd dla całych Niemiec, lecz statut okupacyjny i okupację przez okres przynajmniej 20 lat.

„Nie sposób inaczej tego nazwać — oświadczył Pieck — jak szyderczym wyzwaniem, rzuconym pod adresem narodu niemieckiego. Uczynimy wszystko, żeby wywalczyć dla naszego narodu jedność i sprawiedliwy układ pokojowy i w tym też celu Niemiecki Kongres Ludowy wyłoni delegację, która przedstawi w Paryżu żądania narodu niemieckiego".

Na zakończenie swego przemówienia Pieck przedstawił zadania stojące przed III Kongresem Ludowym, wskazując, iż walka o narodową samodzielność Niemiec powinna być prowadzona obecnie na dużo szerszej niż dotychczas płaszczyźnie, a Narodowy Front Pokoju powinien objąć wszystkich Niemców.

PRZEMÓWIENIE NADBURMISTRZA BERLINA

Po wyborze prezydium Kongresu zabrał głos nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert, który omówił ostatnie wydarzenia, jakie rozegrały się w związku z prowokacyjną akcją bojówek rozłamowych związków zawodowych na kolei miejskiej w zachodnim Berlinie. Wydarzenia te stanowią wyraźny dowód tego, jak ciężką walkę muszą toczyć obecnie postępowe siły Niemiec z faszystowskim wrogiem i jaką rolę odgrywają w Niemczech mocarstwa zachodnie które, jak wiadomo, popierają prowokacyjną akcję rozłamowców.

GŁOS PRZYWÓDCÓW CDU I LDP

Z kolei na trybunę mówców stanął drugi przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej oraz przywódca partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) w strefie wschodniej — Otto Nuschke. Wygłosił on referat p.t. „Niemcy a konferencja paryska".

„Inicjatywa Związku Radzieckiego — powiedział Nuschke — stanowi dowód iż mocarstwo to konsekwentnie realizuje ideały pokojowe. Przyjęcie propozycji, postawionej przez delegację radziecką w Paryżu, stanowiłoby zapoczątkowanie jedności Niemiec. Niemiecki Kongres Ludowy, jako jedyna prawna reprezentacja narodu, domaga się od ministrów spraw zagranicznych spełnienia słusznych żądań niemieckich i ustanowienia polityczno - gospodarczej jedności oraz powołania ogólno-niemieckiego rządu".

Przywódca liberalno - demokratycznej partii Niemiec (LDP) strefy wschodniej prof. Kastner stwierdził, że naród niemiecki przeciwstawia się stanowczo wszelkim propozycjom zachodnich ministrów w sprawie rozciągnięcia statutu okupacyjnego i zachodnio-niemieckiej konstytucji na obszar całych Niemiec. Pozytywnym krokiem na drodze do stworzenia jedności Niemiec może być tylko realizacja projektu, który zgłosiła delegacja radziecka a który przewiduje powołanie ogólno-niemieckiej rady państwowej, działającej pod nadzorem Sojuszniczej Rady Kontroli.

„Jedynie zjednoczone Niemcy — powiedział Kastner — mogą się przyczynić do zabezpieczenia pokoju świata. Niemcy rozczłonkowane stanowić będą zawsze ośrodek niepokoju, dający powód do powikłań międzynarodowych".

ODCZYTANIE PRZEMÓWIENIA REIMANNA

BERLIN, 29.5. (PAP). W czasie obrad niedzielnych Niemieckiego Kongresu Ludowego stanął na trybunie, witany owacyjnie przez zebranych delegat Komunistycznej Partii Niemiec — Lebwohn, który odczytał przemówienie, przygotowane na Kongres przez Maxa Reimanna.

Przemówienie to Reimann, mimo aresztowania go przez władze brytyjskie, zdołał jeszcze przekazać do Berlina.

Reimann przedstawia sytuację, panującą obecnie na terenie Niemiec zachodnich, a specjalnie w Zagłębiu Ruhry które przez mocarstwa okupacyjne zostało oddane w ręce imperialistów i kapitalistów, aby stać się znowu warsztatem produkcji zbrojeniowej. Penetracja obcego kapitału w zachodnich Niemiec — jak stwierdza Reimann — czyni poważne postępy.

Reimann rozprawia się ostro z konstytucją w Bonn i ze statutem okupacyjnym i występując w imieniu mas robotniczych Niemiec Zachodnich zapewnia, iż masy te potrafią zapobiec katastrofie narodowej, jaką chcą zgotować Adenauer i jego poplecznicy przez stworzenie państwa separatystycznego na zachodzie Niemiec.

Reimann wypowiada się w gorących słowach za utworzeniem Narodowego Frontu, który zabezpieczy Niemcy przed próbami odrodzenia faszyzmu i utrwali stosunki pokojowe ze wszystkimi narodami świata.

Pod adresem konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, Reimann kieruje żądanie zjednoczenia politycznego i gospodarczego Niemiec oraz wycofania wojsk okupacyjnych.

Demonstracja w obronie pokoju w Szwecji

SZTOKHOLM, 27.5. (PAP). W porcie wojennym Karlskrona na południu Szwecji doszło w nocy z 26 na 27 maja do poważnej demonstracji ludności, która wraz z żołnierzami i marynarzami miejscowego garnizonu otoczyła gmach policji i grożąc użyciem kamieni zażądała wypuszczenia na wolność pary studentów ze Sztokholmu, przybyłej do Karlskrony z odczytem w obronie pokoju.

W czwartek na rynku miasta odbył się wiec, na którym student Oskarsson i jego towarzyszka Margareta Schreiver wygłosili przemówienia w obronie pokoju, potępiając wojnę i nawołując do powszechnego rozbrojenia. Wiec zgromadził liczne rzesze ludności, a m. in. wielu żołnierzy i marynarzy. Po wiecu, rozchodzące się do domów tłumy poczęły wznosić antywojenne okrzyki. Wówczas policyjny patrol samochodowy podjechał do Oskarssona. Policjanci chwycili Oskarssona i przemocą wsadzili go do samochodu, odwożąc do gmachu policji. Tłum oburzony postanowieniem władz policyjnych zgromadził się w nocy przed urzędem policyjnym i domagał się zwolnienia aresztowanych. Wówczas policja wezwała na pomoc wojsko, które z nasadzonymi bagnetami i przy współudziale policji zaatakowało zebranych i zmusiło ich do ustąpienia.

Wydarzenia w Karlskronie odbiły się głośnym echem w całej Szwecji.

Energia atomowa w służbie pokoju

PARYŻ, 29.5. (PAP). W piątek wieczorem w obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Fontanay-aux-Rose zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju".

W prezydium zasiedli m. in. sekretarz generalny komunistycznej partii Francji Thorez, Leon Muvais, prof. Marcel Prenant, Reymond Guyot i inni.

Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej. „Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji. Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych".

Strajk rolny we Włoszech

RZYM, 27.5 (PAP). Strajk 1,5 miliona robotników rolnych trwa. Do 8-miu prowincji, objętych strajkiem przyłączyła się ostatnio prowincja Salerno. Liczba strajkujących wzrasta ciągle.

W niektórych miejscowościach Sycylii i w okolicach Rzymu obszarnicy, widząc, iż nie uda się złamać ruchu strajkowego, usiłują nawiązać bezpośrednio pertraktacje z robotnikami, wbrew zaleceniom Konfederacji właścicieli ziemskich.

Zakończenie I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych

W dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyły się obrady trwającego od 5 dni I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych.

Na zakończenie obrad wygłosił dłuższe przemówienie Minister Oświaty dr St. Skrzeszewski.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu podejmowani byli przez Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

Krajowa Narada Gospodarcza pracowników dróg wodnych

W Krakowie odbyła się Krajowa Narada Gospodarcza pracowników dróg wodnych, poświęcona współzawodnictwu pracy i realizacji planowego systemu oszczędzania. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i KCZZ.

Współzawodnictwo pracy na drogach wodnych mimo szeregu niedociągnięć organizacyjnych przyniosło poważne wyniki we wszystkich dziedzinach gospodarki dróg wodnych. Wzrosła wydajność pracy, rozwijał się ruch racjonalizatorski, polepszyła się dyscyplina pracy. Z prawdziwym rozmachem rozwinęło się współzawodnictwo w okresie czasu pierwszomajowego, w ramach którego pracownicy na drogach wodnych wykonali ponadplanowe prace na ogólną sumę ponad 8 milionów zł. Zobowiązania podjęte przez pracowników dróg wodnych dla uczczenia Kongresu ZZ, wyrażają się cyfrą ok. 7 milionów zł.

Plan oszczędnościowy na rok 1949 przewidywał uzyskanie 767 milionów zł. Pracownicy na naradach oszczędnościowych podwyższyli tę sumę o 94 miliony.

Portowa Narada Oszczędnościowa

W Szczecinie odbyła się Krajowa Morska Narada Oszczędnościowa. Na Naradę przybył m. in. wiceminister Żeglugi Petrusewicz.

W dyskusji, która wywiązała się po referatach poszczególni mówcy naświetlili warunki pracy w portach i możliwości oszczędzania. Na zakończenie przyjęta została rezolucja, w której pracownicy portów całego polskiego wybrzeża, zrzeszeni w Związku Zawodowym Transportowców, zobowiązują się zaoszczędzić w portach polskiego wybrzeża sumę 820 milionów zł.

W kilku wierszach

— **W sobotę** wyjechała z Budapesztu do ZSRR 81-osobowa delegacja chłopska. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele węgierskiego chłopstwa pracującego, pracowników państwowych ośrodków maszynowo-traktorowych i członków wiejskich spółdzielni wytwórczych.

— **28 bm.** rozpoczęła się w Berlinie druga ogólno-krajowa konferencja młodzieży.

— **Zachodnie władze okupacyjne** w Niemczech czynią wszelkiego rodzaju przeszkody w wyjeździe delegatów stref zachodnich na III niemiecki kongres ludowy.

— **Amerykańska Rada obrony Grecji** demokratycznej wysłała depeszę protestacyjną do prezydenta Trumana, do przewodniczącego Komisji Praw Człowieka ONZ — p. Roosevelt i przewodniczącego ostatniego Zgromadzenia Generalnego ONZ — Evatta, żądając podjęcia energicznych kroków w obronie życia 70 działaczy antyfaszystowskich w Grecji, którym grozi kara śmierci.

Pragniemy jedności Niemiec demokratycznych i pokojowych

Przemówienie ob. Izydorczyka na kongresie b. więźniów w Dreznie

BERLIN, 29.5. (PAP). Na Kongresie Niemieckiego Związku b. Więźniów w Dreznie wygłosił przemówienie w imieniu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych ob. Izydorczyk, który powiedział m. in.:

Wytyczne naszej polityki w stosunku do Niemiec opierają się na zasadach układów z Jałty i Poczdamu i postanowieniach Konferencji Warszawskiej. Dlatego pragniemy jedności Niemiec demokratycznych i pokojowych, gdzie zostaną wyplenione pozostałości hitleryzmu i militaryzmu. Pragniemy takich Niemiec, które wyrzekną się myśli o odwecie i które swą pracą pokojową zdobędą sobie szacunek swych sąsiadów i będą mogły zająć należne im miejsce w wielkiej rodzinie narodów.

Zrozumiałe jest, że naród polski ze szczególną uwagą śledzi rozwój wypadków w Niemczech. Naród nasz miał smutny przywilej dostarczania największych kontyngentów dla hitlerowskich obozów śmierci i obozów koncentracyjnych. Pełne grozy wspomnienie gigantycznych hitlerowskich fabryk śmierci: Treblinki, Majdanka i Oświęcimia powinno pozostać na zawsze w pamięci ludzkości, jako dowód wiecznej hańby hitlerowskiego barbarzyństwa, jako groźne ostrzeżenie na przyszłość przed barbarzyńskimi siłami imperializmu i faszyzmu prągnącymi rozpętać nową wojnę, której następstwa byłyby jeszcze gorsze.

Obóz demokratyczny w Polsce, a w nim również Polski Związek byłych Więźniów Politycznych, nie żywi uczuć zemsty do narodu niemieckiego. Ale naród polski z największą uwagą i niepokojem śledzi działalność elementów odwetowych i agresywnych, które pod czułą opieką imperialistów anglo-amerykańskich w zachodnich strefach Niemiec prowadzą prowokacyjną działalność przeciwko Polsce i jej granicom na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju i rękojmią współpracy między naszymi narodami. W tworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego widzimy jawną próbę odbudowania Niemiec militarystycznych, tworzenie bazy wypadowej przeciwko demokracji europejskiej przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Wiemy — mówi Izydorczyk — że przodujące elementy klasy robotniczej i mas chłopskich prowadzą ze starymi siłami wojny, wyzysku i grabieży ciężką walkę. Wiemy, że w strefie radzieckiej walka tych elementów odniosła poważne sukcesy, czego najlepszym dowodem były ostatnie wybory. Rozwój tych pokojowych sił stanowi poważny czynnik pokoju i postępu. Wiemy, zwłaszcza o Waszej ciężkiej, odpowiedzialnej i ofiarnej pracy, koledzy byli więźniowie, którzy w obozach i więzieniach mogliście przekonać się o całym bestialstwie hitleryzmu — tego narzędzia niemieckiego kapitału monopolistycznego.

Wasza walka z reakcją i faszyzmem jest cennym wkładem do walki całego światowego obozu antyimperialistycznego. Prowadząc walkę dla dobra narodu niemieckiego i dla sprawy pokojowego współżycia wolnych narodów. Pozdrawiamy więc demokratyczne i pokojowe siły w Niemczech, jako część światowego obozu pokoju, walczącą na odcinku niemieckim.

W walce Waszej o pokój, postęp i demokrację oraz o zjednoczenie Niemiec Demokratycznych i pokojowych nie jesteście odosobnieni i im mocniej zespolicie Waszą walkę z wysiłkami ZSRR, Polski i innych krajów demokracji ludowej z walką wszystkich elementów antyimperialistycznych, tym rychlej osiągnie cie zwycięstwo, które wprowadzi naród niemiecki na jasną drogę demokratycznego i pokojowego rozwoju.

Kanał Dunaj — Morze Czarne

BUKARESZT, 28.5. (PAP) Na wniosek wicepremiera i sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorghia Deja — Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięło uchwałę o przystąpieniu do budowy w drugiej połowie 1949 r. wielkiego kanału który połączy Dunaj z Morzem Czarnym.

Czechosłowacja nie dopuści by Watykan mieszał się do wewnętrznych spraw kraju

Przemówienie min. Kopecky'ego na IX Zjeździe KPCz

PRAGA, 29. 5. (PAP). Na sobotnim posiedzeniu IX zjazdu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił referat członek Komitetu Centralnego KPCz minister informacji i oświaty Wacław Kopecky.

Mówca oświadczył, że szkolenie marksistowsko - leninowskie wśród komunistów i wszystkich pracujących jest obecnie najważniejszym zadaniem partii komunistycznej, że wychowanie mas winno się opierać na marksizmie - leninizmie w duchu proletariackiego internacjonalizmu, wierności dla Związku Radzieckiego, partii bolszewickiej i wodza narodów Stalina.

Kopecky podkreślił, że podstawą politycznego wychowania członków partii i mas pracujących winna być teoria naukowego socjalizmu — teoria marksizmu - leninizmu. Jednym z najważniejszych zadań w wychowaniu mas jest walka z przeżytkami kapitalizmu. Walka ta winna być prowadzona wraz z rozwojem najlepszych i najbardziej postępowych tradycji narodów czeskiego i słowackiego, tradycji demokratycznych.

Polityczne, ideologiczne szkolenie mas pracujących — oświadczył Kopecky — należy prowadzić pod hasłem wzmocnienia internacjonalizmu proletariackiego, pod hasłem solidarności czechosłowackiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pod hasłem solidarności ze wszystkimi bojownikami o socjalizm i zwolennikami walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Nacjonalizm burżuazyjny — powiedział Kopecky — ujawnia się w szczególności w tym, że nacjonaliści zapewniają iż można rzekomo budować socjalizm bez pomocy ZSRR, bez pomocy innych krajów demokratyczno-ludowych, bez pomocy międzynarodowych sił socjalizmu. Tego rodzaju twierdzenie jest zdradą. Przykład zdrady kliki Tito jest dowodem, że nacjonalizm prowadzi do sprzeniewierzenia się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zdrady idei socjalizmu i marksizmu-leninizmu.

Nasza droga do socjalizmu — powiedział Kopecky — żąda od nas konsekwentnego przestrzegania i obrony zasad internacjonalizmu proletariackiego.

STOSUNKI MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM

Następnie Kopecky poruszył zagadnienie stosunków między państwem i kościołem katolickim w Czechosłowacji. Podkreślił on, że rząd czechosłowacki niejednokrotnie wyrażał gotowość uregulowania szeregu spraw między państwem i kościołem, że z inicjatywy rządu niejednokrotnie rozpoczynały się rozmowy z przedstawicielami kościoła katolickiego. Kopecky oświadczył, że najbardziej postępowi i uświadomieni duchowni kościoła katolickiego weszli na drogę uczciwej współpracy z rządem ludowo-demokratycznym, lecz znaczna część wyższego duchowieństwa katolickiego zajmuje dotychczas wrogą pozycję wobec Republiki Ludowo-Demokratycznej i że dzieje się to pod wpływem wiadomych kół zagranicznych.

Kopecky podkreślił, że Czechosłowacja nie dopuści, by Watykan mieszał się do wewnętrznych spraw kraju.

ZAGADNIENIA NAUKI I KULTURY

Poruszając zagadnienia nauki, kultury i literatury Kopecky oświadczył, że czechosłowaccy uczeni pisarze i działacze kultury winni w swej twórczości dawać obraz życia nowej Czechosłowacji, winni wychowywać naród w duchu socjalizmu. Mówca stwierdził że teoria marksizmu-leninizmu, socjalizm naukowy winny być podstawą nauki nie tylko komunistów, lecz całej czechosłowackiej inteligencji. W tym celu na przykład we wszystkich wyższych uczelniach powstaną katedry marksizmu-leninizmu.

Kopecky podał cyfry nakładów książek marksistowskich w Czechosłowacji, świadczące o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa nauką marksizmu-leninizmu.

Od tego — powiedział Kopecky — jak przeprowadzimy szkolenie marksistowsko - leninowskie naszych kadr — będzie w znacznej mierze zależała realizacja naszej przodującej roli w budowie socjalizmu w kraju.

Na sobotnim wieczornym posiedzeniu IX zjazdu czechosłowackiej partii komunistycznej kontynuowano dyskusję nad referatami Gottwalda, Slansky'ego, Zapotocky'ego i Kopecky'ego.

Przemówienia wygłosili minister pracy i ubezpieczeń społecznych Erban i wielu innych.

NOWE NABRZEŻE W SZCZECINIE

POLSKIE PORTY ZDOBYWAJĄ PRZODOWNICTWO NA BAŁTYKU

Korespondencja własna „Rzeczpospolitej"

Szczecin, 28 maja

Rok temu rosła jeszcze tutaj wiklina. W majowe, ciepłe wieczory słowiki śpiewały swoją melodię, przerywaną od czasu do czasu rykiem syren okrętowych — dochodzących z niedalekiego portu.

Na błotnym grzęzawisku, porosłym krzewami wierzby, panowała natura. Płynąca w pobliżu Regalica w okresie wiosny zalewała teren, tworząc podmokłe grunta, gdzie rzadko noga ludzka odważyła się zostawić ślad.

Dzisiaj jakże zmienił się krajobraz. Turysta napewno nie poznałby tego zakątka. Przecież tutaj jest już port. Betonowe nabrzeże, na szynach olbrzymie dźwigi i przy betonowej krawędzi stoją statki. Długie węże wagonów kolejowych ładownych węglem stopniowo podtaczają się pod krany dźwigowe, zostawiając swoją zawartość w przepastnych gardzielach luk okrętowych.

28 maja 1949 roku — skromna uroczystość oddania do użytku nowego nabrzeża w polskim porcie Szczecinie.

Po co wracać do przeszłości, kiedy mał kontenci twierdzili, że port szczeciński to trup, którego żadna siła ludzka nie zdoła wskrzesić. Zaniedbany przez gospodarkę niemiecką, chaotycznie rozbudowany plus zniszczony w okresie wojennym.

Taki port przejęły władze polskie. I z takim dorobkiem rozpoczęły swą gospodarkę.

Wróćmy do teraźniejszości. Do dnia dzisiejszego, gdy w porcie szczecińskim wre życie normalnego, już uzdrowionego organizmu gospodarczego.

W wschodniej części portu powstało nowe nabrzeże, wydarte rękami polskich robotników, nieużytecznej ziemi. Na wykonanie tego nabrzeża złożył się trud pracy ponad 300 robotników, inżynierów, techników Działu Robót Morskich Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, „Beton-Stalu", Państw. Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i P.K.P.

Ludzie ci rozpoczęli ciężką walkę z trudnościami terenowymi i metr po metrze, jak cegiełka po cegiełce, tworzyli nowy przyczółek. Torfiasty grunt utrudniał pracę, której jednak nie przerywano prowadząc często roboty w wodzie i błocie.

O wysiłku i tempie prac włożonych w budowę świadczą cyfry. W okresie jednego roku wykonano prace, które za granicą rozłożone byłyby na dwa lata i więcej.

— 700 żelbetonowych pali wbitych na 17 metrową głębokość, 250 m. odcinka nabrzeża wyposażonego w normalne urządzenia portowe. 4.500 ton żelbetonu zużytego do robót przy budowie fundamentów podziemnych i nadziemnych, położenie torów kolejowych, ustawienie dźwigów i budowa pomieszczeń portowych na nowym nabrzeżu.

To była praca wykonana od podstaw, praca gigantyczna i jak ją słusznie nazwał wiceminister Petrusewicz — jedna z największych prac morskich, jaką w roku ostatnim wykonano w Europie.

Pogoda słoneczna. Na nowym nabrzeżu gromadzą się ludzie. Po świeżym, jeszcze nie zabrudzonym piasku, stąpają nogi licznych uczestników uroczystości. Na szynach kolejowych stoi niska trybuna ubrana zielenią. Obok czerwona wstążka zamykająca dostęp do nabrzeża załadowczego. Oto skromne akcesoria do uroczystości uruchomienia nowego odcinka portu.

W kalendarzu nie ma dzisiaj czerwonej kartki, jest zwykły dzień roboczy, ale w życiu portowego robotnika dzień 28 maja jest wielkim świętem. Jest dniem plastycznego, dotykalnego owocu mrówczej, całorocznej pracy.

Na skromną trybunę wchodzi robotnik SPB — przodownik pracy Soboń Feliks i stremowanym nieco głosem składa min. Petrusewiczowi meldunek o ukończeniu budowy nabrzeża. Mówi, o pokonanych wysiłkach i w miarę jak rozwija swą myśl, głos jego przybiera na sile.

„Ukończyliśmy roboty i prosimy Obywatela Ministra o przyjęcie naszej pracy" — tymi słowy kończy przemówienie.

Po nim, z tego samego miejsca przemawia przodownik pracy PKP — Kiliński. On i jego współtowarzysze budowali na tym nabrzeżu linię kolejową. Wczoraj ukończyli pracę, a dzisiaj meldują o tym przedstawicielom rządu.

W pewnej chwili, z trybuny padają inne słowa, w obcym języku. To przemawia przodownik pracy ekipy czechosłowackiej — Sebesta Mirosław, ekipy, która montowała dźwigi na polskim wybrzeżu.

— Niech żyje wieczna przyjaźń Polsko-Czechosłowacka! — kończy swoje przemówienie. Tysiączne echo zgromadzonych ludzi odpowiada na jego zawołanie: — Niech żyje!

Przedstawiciel KCPZPR — Popiel w krótkich słowach kreśli historię polskiego postępu gospodarczego, postępu, który pomimo zakusów polityków zagranicznych — zwycięża dzisiaj w Europie.

— Porty polskie będą przodować na Bałtyku i nie ma takiej siły — która by mogła nam to przodownictwo odebrać. Posiadamy zaplecze w krajach demokracji ludowej idących we wspólnym marszu ku lepszemu jutru, zbudowanemu na ustroju socjalistycznym — kończy przemówienie ob. Popiel.

Gdy na trybunę wstępuje wiceminister Petrusewicz — cisza zalega nabrzeże.

W tej ciszy padają słowa — „Nadaję temu nabrzeżu nazwę „Nabrzeża Gliwickiego" — i polecam Szczecińskiemu Urzędowi Morskiemu niezwłocznie przekazać nabrzeże do eksploatacji Centralnego Zarządu Polskiego Przemysłu Węglowego.

Przemówienie ministra kończy się słowami:

— „Czy komu się podoba lub nie, ale my w ten sposób będziemy odpowiadali na zakusy polityków zagranicznych. Pokojowa praca — wywalczy pokój".

Rozległy się syreny okrętowe, z megafonów popłynęła melodia hymnu narodowego. Z dźwigu „Nazdar" opuścił się chwytak i zawisł nad wagonem pełnym węgla. Dziewiczy, roboczy ruch dźwigu, który za chwilę załaduje pierwszy statek na nowym nabrzeżu.

Szwedzki statek „Daisy" któremu w udziale przypadł zaszczyt pierwszego załadunku z nowego nabrzeża, jest w gali flagowej. Otworzyły się szczęki chwytaka, czarne grudy węgla z łoskotem wpadły do pustego luku okrętowego.

— Nabrzeże gliwickie otwarte. Załoga trymerska nowego odcinka załadowczego jeszcze dzisiaj ukończy ładowanie „Daisy", która wyjdzie w świat, aby roznieść radosną wieść o pięknym rozwoju polskiego portu w Szczecinie.

Hasło — Szczecin, odzew — praca!

LEON JANKOWSKI

Wykonanie Czynu Kongresowego

Kilkaset ton stali ponad plan

Coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Hutnicy huty „Bobrek" nie tylko wykonali swoje zobowiązania przedterminowo, lecz wyprodukowali dodatkowo kilkaset ton stali, 120 ton koksu, 30 ton smoły, 24 tony benzolu.

Robotnicy elektrowni w Łaziskach wykonali kapitalny remont turbiny o mocy 5.200 kW, robotnicy Wrocławskiej Fabryki Fajansów uruchomili na 7 dni przed wyznaczonym przez siebie terminem, drugą fabrykę tego rodzaju, załoga fabryki porcelany „Krister" wykonała plan produkcji miesięcznej w dniu 24 maja, tj. o jeden dzień wcześniej, niż się do tego zobowiązała, a do końca miesiąca wykona ponad plan 12 ton porcelany, załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczawienku uruchomiła przed terminem 60-tonową sztancę, dającą zakładowi 2,1 mln. zł oszczędności rocznie.

Rejestracja analfabetów

W ramach przygotowawczych do likwidacji analfabetyzmu w Polsce wydane zostało zarządzenie Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem min. St. Matuszewskiego w sprawie rejestracji wszystkich analfabetów i półanalfabetów.

Akcję rejestracyjną przeprowadzają w gromadach Gromadzkie Komisje Społeczne do Walki z Analfabetyzmem — w miastach i miasteczkach Rejonowe Komisje oraz Komitety Blokowe. Z ramienia Komisji prace rejestracyjne wykonają specjalnie przeszkoleni w tym celu rejestratorzy. Komitety Blokowe mogą powierzać funkcje rejestracyjne prowadzącym meldunki lub administratorom.

Czynności przygotowawcze do rejestracji winny być ukończone do dnia 10.VI 49 r. Komisje Gromadzkie, Rejonowe i Komitety Blokowe winny do dnia 20.VI.49 r. zamknąć rejestrację na swych terenach i przesłać wykazy stanu analfabetów do Gminnych (Dzielnicowych) Komisji.

Pokazy ludowych zespołów tanecznych

Warszawa bawiła się wczoraj w parkach, na plażach i w lasach

Po kilku dniach niepewnej pogody dzień wczorajszy obdarzył stolicę potokami słońca i przyjemnym ciepłem. Już od samego rana zapełniły się autobusy i pociągi podmiejskie, którymi spragnieni odpoczynku warszawiacy wyruszyli za miasto. Z pośród wielu miejscowości, stosunkowo najłatwiej było się dostać na

BIELANY

Do pięknego lasku Bielańskiego jedzie się z centrum miasta tramwajami: „15-ką", albo „28-ką". Jednak mimo przedłużenia linii „28" do AWF tłok na tej trasie był nie mniejszy niż w „25-ce" w dzień powszedni popołudniu. W następną niedzielę przydałoby się na tej trasie o kilka wozów więcej. Natomiast w samym lesie było mniej ciasno, niż w tramwajach. Piękna pogoda, występy artystyczne i wielka zabawa ludowa, (która mogłaby trwać do rana bez przerwy, oczywiście gdyby w lasku były latarnie) ściągnęły licznych mieszkańców stolicy.

Również zapełniły się tłumem Aleje Stalina, gdzie się odbywał pokaz muzyczno - taneczny z okazji.

ZAKOŃCZENIA FESTIWALU MUZYKI LUDOWEJ

Korowód i występy na estradzie naprzeciw ul. Koszykowej ściągnęły liczne rzesze, które chciały zobaczyć ten niecodzienny pokaz. W jasnym świetle słonecznym wspaniale grały wszystkimi barwami gorsety wełniaki czy koronki poznańskie, znane nam dotychczas jedynie z sal teatralnych „Romy" czy Teatru Polskiego. W Alei Stalina urządzono też wystawę sztuki ludowej z pięknymi wycinankami i haftami. Niemniejsze zainteresowanie wzbudzały stoiska z książkami.

Dużą frekwencją cieszyły się też.

KONCERTY W PARKACH

Nie sposób zresztą wyliczyć wszystkich imprez i wszystkich miejsc, gdzie bawili się i odpoczywali warszawiacy.

Zabawy dla najmłodszych w ośrodkach Jordanowskich. „Święto Zucha" Pełne ludzi plaże. Liczne zabawy w parkach na przedmieściach i lasach podmiejskich. Przepełnione statki kursujące Wisłą do Młocin. To wszystko się złożyło na obraz wczorajszej wypoczywającej rozśpiewanej i rozbawionej Warszawy. (zw)

Górnicy wykonują zobowiązania przedkongresowe

Z terenu całej Polski napływają w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych przez załogi robotnicze.

Górnicy kopalni „Paweł" już 24 maja br. uzyskali 107 proc. miesięcznego planu wydobycia. Postanowienie podniesienia wydajności do 1.830 kg na pracownika, załoga zrealizowała z nadwyżką, uzyskując wydajność w wysokości 1.870 kg.

Załoga Zjednoczonych Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych w Bytomiu, zrealizowała swe zobowiązania kongresowe już w dniu 21 maja br, kończąc budowę szybu Nr 2 oraz uruchamiając kompresor na kopalni „Wanda-Lech".

Również z woj. olsztyńskiego nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oddali do użytku rodzin kolejarzy na 8 dni przed terminem 32 izby mieszkalne. Robotnicy warsztatów wagonowych w Ostródzie wykonali miesięczny plan produkcyjny na 7 dni przed terminem. Pracownicy oddziału mechanicznego zaoszczędzili dodatkowo 3 mln. zł.

Prognoza pogody

Pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna 25 stopni. Wiatry słabe lub zmienne z kierunków południowych.

Młodzież S.P. na kursach marynarskich

W Łodzi odbywa się obecnie kurs przysposobienia marynarskiego, zorganizowany przez miejscową Komendę „SP". Na kursie młodzież szkoli się na przodowników kół przysposobienia marynarskiego.

Program zajęć obejmuje teoretyczne szkolenie morskie, śródlądowe, praktyczne roboty linowo-żaglowe, budowę yachtów, sygnalizację, oraz zagadnienie Polski Współczesnej.

W miesiącach letnich przewidziana jest nauka pływania, wiosłowania i żeglowania. W czasie wakacji absolwenci kursu, a wraz z nimi junacy kół przysposobienia marynarskiego wyjadą na kursy szkoleniowe nad morze i jeziora mazurskie.

Nieuczciwi ekspedytorzy

Olejniczak Stefan, dysponent oraz Merchel Władysław ekspedient oddziału f-my „Międzynarodowi Ekspedytorzy C. Hartwig S. A." w Darłowie odpowiadali przed Komisją Specjalną za nadużycia.

Dokonując przeładunku węgla eksportowego na statki morskie w porcie w Darłowie, obydwaj wymienieni, w celu przysporzenia korzyści majątkowej kapitanowi jednego ze statków zagranicznych, a także celem osiągnięcia osobistego zysku wystawiali dokumenty załadowania na ten statek, w ten sposób, że wykazali w jednym wypadku pięć ton, a w drugim osiem ton mniej węgla bunkrowego, niż w rzeczywistości załadowano.

Komisja Specjalna ukarała Olejniczaka obozem pracy przez przeciąg 18 miesięcy. Merchel został skierowany do obozu pracy na okres 9 miesięcy.

Z Muzeum Narodowego w Warszawie

Zbiory sztuki starożytnej

W poniedziałek 30 bm. zostanie otwarty w Muzeum Narodowym w Warszawie dział sztuki starożytnej. Jest to wydarzenie dużej wagi. Będzie to wielki dzień w życiu dyrektora Muzeum dr. Lorentza, jak też i profesora K. Michałowskiego, który ów dział organizował przy wybitnej pomocy dr. Ludwiki Bernhard.

W związku z tym w sobotę 28 bm. odbyła się konferencja prasowa w obecności wiceministra Sokorskiego i przedstawicieli świata naukowego oraz artystycznego. Na konferencji udzielono obecnym informacji dotyczących zasad organizacji działu oraz jego znaczenia.

Oczywiście zbiory polskie są skromniejsze od zbiorów wielu muzeów świata, które powstały dawniej — w tych czasach, kiedy grabież wykopaliskowa wsparta siłą polityczną była czynnikiem decydującym.

O ile jednak ustępujemy w bogactwie, to niewątpliwie możemy się ubiegać o pierwszeństwo w metodzie pokazania piękna. Muzeum Narodowe zastosowało wszystkie najnowocześniejsze zdobycze muzealnictwa. Co więcej! Uporczywie przeprowadzając szereg doświadczeń znalazło własne metody, które stanowią pozytywny wkład w kulturę świata.

W pracy swej organizatorzy wychodzili z założenia, że chybia swym celom muzeum, w którym wartość musi być „odkrywana" przez specjalistów. Muzeum to nie jest sanatorium tajemnych obrządków dla wtajemniczonych. Muzeum musi służyć całemu społeczeństwu, stąd też jest rzeczą niezmiernej wagi, aby eksponaty były ukazane w sposób możliwie najbardziej przejrzysty. W ten sposób genealogia kultury, w której zasięgu się znajdujemy, stanie się wyraźna nawet dla tych, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania teoretycznego.

Cel ten organizatorzy działu sztuki starożytnej osiągnęli i w tym leży ich największa zasługa.

„Zbiory Sztuki Starożytnej" Muzeum Narodowego w Warszawie posiadają niedługą, lecz bogatą historię. Zaczątek zbiorów stanowiła skromna kolekcja zabytków sztuki i przemysłu artystycznego Egiptu, Grecji i Rzymu, przechowywana w gmachu na Podwalu. Wiele przedmiotów pochodziło ze zbiorów prywatnych J. Choynowskiego, W. Semeran-Siemianowskiego, M. Geniusza jak też J. Sobieszczańskiego, B. Sekulowicza, ks. biskupa A. Jelowickiego, A. Kolszewskiego, M. Pianowskiego oraz Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

W r. 1937 została otwarta w nowym Muzeum przy Al. 3 Maja „Wystawa wykopalisk egipskich", na której pokazano publiczności bogaty plon kampanii wykopaliskowej Uniwersytetu Warszawskiego, który wspólnie z Instytutem Francuskim Archeologii Wschodu dokonał rozkopów archeologicznych w Edfu w Górnym Egipcie. Rozkopy były prowadzone przez trzy kolejne ekspedycje — a dzięki ich wynikom sztuka egipska poważnie przeważała w muzeum nad innymi działami sztuki starożytnej.

Wojna dokonała w tym dziale straszliwego spustoszenia, zarówno w wyniku zniszczeń wojennych, jak i też okupacji hitlerowskiego grabieżcy. Gdy po wojnie przystąpiliśmy do inwentaryzacji okazało się, że wiele zginęło, co więcej, przepadło wiele zbiorów muzealnych i prywatnych, które nie zostały przed tym naukowo opracowane. Są to straty niepowetowane.

Częściowym wyrównaniem tych strat są nowe zabytki, pochodzące ze zbiorów prywatnych, z rewindykacji oraz z Ziem Zachodnich. Nowe zabytki dotyczą sztuki greckiej i rzymskiej, stąd też ta sztuka przeważa obecnie nad zbiorami egipskimi.

Zważywszy, że Polska posiada zbyt szczupłą ilość eksponatów, by nia obsłużyć inne nasze muzea, zbiory w Muzeum Narodowym są pojęte jako centralne. Ponieważ niezależnie od eksponatów pewne części zbiorów znajdują się w magazynach, muzeum będzie mogło organizować akcję objazdową.

Piękno zbiorów i wartość ich są tak duże, że zasługują na baczną uwagę — to też — nie ograniczając się do tej notatki sprawozdawczej — powrócimy jeszcze do tego tematu.

T. G.

Biegi Narodowe w 12-tu miastach wojewódzkich

W 12-tu miastach wojewódzkich Polski odbył się w niedzielę ostatni akt tegorocznych Biegów Narodowych — bieg na szczeblu wojewódzkim. Najlepsi zawodnicy i zawodniczki — zwycięzcy biegów gminnych i powiatowych stanęli na starcie ostatniego etapu tej masowej imprezy. Wielkie zainteresowanie publiczności, imponujące liczby uczestników oraz szereg dobrych wyników, uzyskanych przez młodych i początkujących biegaczy miast i wsi, dały dowód tężyzny fizycznej mas pracujących.

Na starcie wojewódzkiego Biegu Narodowego na stadionie W. P. w Warszawie stanęło ok. 500 zawodników i zawodniczek, 24-ch powiatów woj. warszawskiego i miasta Warszawy. Po defiladzie, przemówieniu wicedyrektora GUKF — płk. Szeinberga i odegraniu Hymnu Narodowego rozpoczęto zawody.

W biegu na dyst. 500 m dziewcząt do lat 17-tu zwyciężyła Milewska (Nasielsk) — 1:26,4, przed Skrzetuską (Legia) — 1:26,8. W grupie dziewcząt od 17—19 lat (500 m) wygrała Zwolińska (Warszawa) 1:30,2, przed Lejkówną (Wołomin) 1:31,2. W grupie powyżej 20 lat (500 m) zwyciężyła Jaroszówna (AWF) 1:28,8, przed Mikszą (AWF) 1:29,8.

W biegu chłopców do 17-tu lat (1.000 m) zwyciężył Podgórski (Wawer) 2:48,2, przed Makaszkiem (Siedlce) 2:48,6. Bieg mężczyzn od 17—19 lat (1.000 m) wygrał Grzędzik (Ostrów Maz.) 2:46,4, przed Książkiem (W-wa) 2:48,7. Bieg mężczyzn od 20-tu lat na dystansie 3.000 m wygrał Biernat (AWF) 9:15, przed Czajkowskim (Syrena) — 9:21,8.

LUBLIN. Biegi dla kobiet wygrały: do lat 17-tu — Wydra (Puławy) 1.31,3, do lat 19-tu — Perzyna (Biała Podlaska) 1:32,9, ponad 20 lat — Gontarz (Zamość) 1:36,2.

Konkurencje męskie: Gierliński (Chełm) 2:50,4. W grupie ponad 20 lat zwyciężył Michoń (KS Lublinianka) — 9:48,9.

KATOWICE. Poszczególne biegi wygrali: konkurencje żeńskie do 17 lat — Piwowarówna (Katowice) 1:26; do 19 lat — Fauder (Katowice) 1:31; powyżej 20 lat — Galusówna (Zabrze) 1:28.1. Mężczyźni do 17 lat — Werbliński (Bielsko) 2:44; do 19 lat — Nieroba (Gliwice) 2:44,8; powyżej 20 lat — Olesiński (Bytom) 9:18,8.

KRAKÓW. Kobiety: do lat 17-tu — Baczyńska (Cracovia) 1:29,8; do lat 19-tu — Grodecka (Tarnów) 1:29; ponad 20 lat — Grabczyńska (LZS Lisia Góra) 1:29,9. Mężczyźni: do 17 lat — Boczar II (Wisła) 2:52,8; do 19 lat — Durak (Oświęcim) 2:47,2; ponad 20 lat — 1) Boczar I (Wisła) 9:13,3, 2) Więcek (Gw.-Wisła) 9:13,9.

POZNAŃ. Konkurencje żeńskie: do 17 lat — Walkiewicz (Warta) 1:28,8; do 19 lat — Wilterówna (Krosno) 1:28,4; ponad 20 lat — Cieślikówna (Włókniarz Poznań) 1:31,2. Konkurencje męskie: do 17 lat — Wronecki (Krotoszyn) 2:48; do 19 lat — Rolewicz (Gniezno) 2:48,2; ponad 20 lat — Plotkowiak (Poznań) 9:12,6.

WROCŁAW. Kobiety: do 17 lat — Kowalczyk (Dzierżoniów) 1:29,6; do 19 lat — Górecka (Świdnica) 1:28,3; ponad 20 lat — Słupińska (Dzierżoniów) 1:34,4. Mężczyźni do lat 17 — Formanek (Wrocław) 2:50,6; do 19 lat — Felcleben (Kłodzko) — 2:50,2; powyżej 20 lat — Czerniak (Wrocław) 9.24,8.

ŁÓDŹ. Kobiety: do 17 lat — Guszner (Łódź) 1:27; do 19 lat — Rymkiewicz (Łódź) 1:31,1; ponad 20 lat — Wrona (Radomsko) 1:39,7. Mężczyźni: do 17 lat — Gajewski 2:46; do 19 lat — Posel (Łódź) 2:50; ponad 20 lat — Dychto (Łódź) 9:22,6.

KIELCE. Poszczególne biegi wygrali: kobiety do 17 lat — Bąkówna (Radom) 1:31; do 19 lat — Iskra (Busko Zdrój) 1:30,8; ponad 20 lat — Berezińska (Radom) 1:37,2. Mężczyźni: do 17 lat — Peter (Częstochowa) 2:51,8; do 19 lat — Rogojski (Kielce) 2:47; ponad 20 lat — Lipiec (Sandomierz) 9:31,5.

SZCZECIN. Konkurencje żeńskie: do 17 lat — Bulkiewicz (Szczecin) 1:30,4; do 19 lat — Tadych (Złotów) 1:37,7; ponad 20 lat — Sawke (Drawsko) 1:34,8. Konkurencje męskie: do 17 lat — Cabon (Szczecin) 1:58,4; do 19 lat — Leśniak (Kołobrzeg) 2:51,8; ponad 20 lat — Potrzebowski (AZS Szczecin) 9:24,2.

BIAŁYSTOK. Kobiety: do 17 lat — Wińska (Bielsko Podl.) 1:29,2; do 19 lat — Olwińska (Augustów) 1:31,8; ponad 20 lat — Rekoszko (Łomża) 1:31,7. Mężczyźni: do 17 lat — Jałowski (Suwałki) 2:55,1; ponad 20 lat — Brachno (Augustów) 10:02,2.

GDAŃSK. Kobiety: do 17 lat — Czeszko (Kościerzyna) 1:28,3; do 19 lat Boczanówna (Malbork) 1:28; powyżej 20 lat — Frończak (Lębork) 1:30,3. Mężczyźni: do 17 lat — Kasprzycki (Gdańsk) 2:45,2; do 19 lat — Witkowski (Gdańsk) 2:46; ponad 20 lat — Kielas (Gdańsk) 9:08,3.

Wyścigi konne

Wyniki gonitw niedzielnych

Gonitwa 1 — 1) Szczecin (ż. Bogobowicz) 2) Sten.
Tot. 510 porz. 810.

Gonitwa 2 — 1) Farhan (ż. Jednaszewski) 2) Wawrzyn.
Tot. 840 fr. 800, 1140 porz. 6160.

Gonitwa 3 — 1) Sokół (j. Sikorski) 2) Düna, 3) Daccia.
Tot. 1050 fr. 480. 450 porz. 3210.

Gonitwa 4 — 1) Azalia 2) Birikilka 3) Hajnówka.
Tot. 3960 fr. 1100 480, porz. 16350.
Tripla: Farhan, Sokół, Azalia: 53590 zł.

Gonitwa 5 — 1) Onyx (j. Ziemiański). 2) King Ping 3) Wicher.
Tot. 660 fr. 300, 390 porz. 2150.
Triple Sokół, Azalia, Onyx, 133410.

Gonitwa 6 — 1) Homel (ż. Michalczyk) 2) Rymanów 3) Bytom.
Tot. 920 fr. 430. 360 porz. 2220.
Triple: Azalia, Onyx, Homel: 130580 zł.

Gonitwa 7 — 1) Bojar (ż. Michalczyk) 2) Jastarnia 3) Argentum.
Tot. 990, fr. 430 [illegible] porz. 13470.
Triple: Onyx, Homel, Bojar 3290 zł.

Gonitwa 8 — 1) Exerga (j. Sulik) 2) Koroniarz 3) Sobiepan.
Tot. 5180 fr. 1170, 1530 porz. 5970.
Tripla Homel, Bojar. Exerga 124140.

Frekwencja publiczności duża (przeszło 10.000 osób). Obroty totalizatora przekroczyły 31 milionów zł.

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" występ pożegnalny Imre Ungara. W programie Bach, Beethoven, Brahms, Chopin i Bartok.

Filharmonia Stołeczna zawiadamia, że z powodu występu znakomitego śpiewaka murzyńskiego z U.S.A. Paula Robesona przedstawienie „Strasznego Dworu" w dn. 31 b. m. (wtorek) jest odwołane.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów — godz otwarcia 10 — 19. oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SALA SRN (Chmielna 7). Wystawa gazetek ściennych.

LIGA MORSKA (ul. Widok 10). Wystawa modeli szkutniczych.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Zięć pana Poirier".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonsia".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra" (ostatnie przedstawienia).

POWSZECHNY Zamojskiego 20 godz. 19 „Szczygli zaułek".

NOWY (...ławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz 11.30 „Wycinanki staropolskie"

SYRENA (Litewska 2: godz. 19.15 „Miecz Demokratesa" w roli Hermesa K. Pawłowski.

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): „Opowieść o Chopinie", Soboty godz.: 16,30 niedz. godz. 12.

TEATR JAZZOWY (YMCA Konopnickiej 6): godz 19.30 „Dźwięki i Wydźwięki"

CYRK nr. 2 (Nowogrodzka róg Chałubińskiego). Przedstawienie wiecz. godz 19.30, w sobotę i niedz. 15.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Antoni i Antonina" godz. 15 17 21 Zw Zaw 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz 14.45. 19.15 21.30 Zw. Zaw 17-ta.

POLONIA (Marszałkowska 56): Czwarty peryskop". godz. 15, 19. 21. Zw Zaw 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini", godz. 14.30, 16.45. 21.15. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Zielone lata" godz. 16,30. 21,30 Zw. Zaw. 19.

STOLICA (Narbutta): „Siostra lokaja" godz 17. 19. 21

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Pieśń Tajgi" godz. 16.45, 17, 21.15.

O godz. 11 w Towarzystwie Przyjaźni Polsko Radzieckiej (ul. Mokotowska 48) referat dr. Witolda Stelżera pt. „Podstawy przyjaźni polsko - radzieckiej". Po referacie zostanie wyświetlony film. Wstęp wolny.

W związku z II/VIII Kongresem Związków Zawodowych, codziennie od dnia 28.V do 12.VI w godz. 10—12 i 16—18, wyświetlane będą w sali kinowej Muzeum Narodowego, filmy o zdobyczach i osiągnięciach w pracy i walce polskiej klasy robotniczej.

radio

W dniu 31 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 6.15 6.00 7.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00. Wszechnica: 8.35.

12.20 Dla wsi: 12.50 Przerwa 15.30 Dla dzieci: 15,50 Przegląd Wydawnictw 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" Newerly 16.20 Kompozytor Tygodnia: Schuman 17.15 Muzyka polska 18.00 „S.P." 18.15 Pieśni polskie — 18.30 „Z życia Węgier" 19.15 „Na muzycznej fali" 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego (XV) 20.00 Koncert symfoniczny dyr. Fitelberg 21.40 Muzyka taneczna dyr. Cajmer 22.25 Pieśni J. Wertheima 22.45 Muzyka lekka 23.10 „Tematy greckie w muzyce" 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski: od 12.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30, 17.45 19.45, 22.00 23.00 Wszechnica.

12.50 „Melodie ludowe" — 13.30 Muzyka obiadowa 14.00 Dla chorych 14,15 Muzyka. 15.30 Przerwa 16.50 Muzyka 17.15 „Ruch oporu trwa" — poezje 17.30 Utwory fortepianowe Mozart, Mendelson. 18.00 Muzyka ludowa. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka poważna 20.00 Muzyka lekka: 20.40 „Czou-Czu-Tang" — słuchowisko. 21.40 Utwory skrzypcowe. 22.20 Muzyka operowa rosyjska. 23.15 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpaltv: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280: tekstowe do 70 mm. zł 170; 71 — 120 mm. zł 220; 121 — 200 mm. zł 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm zł 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm zł 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P K O na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 8..-05 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet". Sikorskiego 42. Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju, wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-77296

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wiele można zrobić...

Bardzo lubię podróżować. Można tyle ciekawych i pożytecznych rzeczy zobaczyć. Na przykład jak pięknie wyglądają krowy na kortach tenisowych (w Orłowie), lub duży stadion sportowy, na którym bieżnia i boisko zarosło wysokimi chwastami, z biegającymi wśród nich ślicznymi, białymi kózkami (Nyssa).

Tak, tak. Podróże kształcą, ale nie zawsze widzi się takie idylle, czasem inne, może mniej piękne, lecz znacznie pożyteczniejsze rzeczy.

Oto byłem niedawno w Gorzowie i tu spotkała mnie niespodzianka. W całym powiecie są zorganizowane świetlice „Służby Polsce", przynajmniej jedna w każdej gminie. Każda świetlica dobrze wyposażona w sprzęt sportowy — piłki, siatki i widziałem nawet kule, dysk i buty futbolowe. Wszędzie młodzież wiejska, należąca do „SP" uprawia sport pod fachowym kierunkiem instruktora, który na motocyklu objeżdża świetlice, udziela instrukcji i prowadzi treningi. A do tego jeszcze dodajmy, że w każdej wsi jest apteczka kompletnie wyposażona w środki lekarskie, niezbędne w nagłych wypadkach, a w każdej gminie telefon.

Skąd to wszystko, skąd te cuda?

Jakim sposobem młodzież Gorzowa zdołała wydębić tak poważne subwencje, że pozwoliły i na zakup sprzętu i na zorganizowanie świetlic, apteczek, a nawet zaangażowanie instruktora z motocyklem?

Otóż nie dostali na to wszystko ani grosza, a po prostu sami zarobili. W powiecie gorzowskim, jak niestety wszędzie w Polsce, jest masa gruzów, młodzież „SP" pracowała przez całą zimę, rozbierając spalone budynki i oczyszczając cegły. Tych cegiełek oczyszczono 4 miliony sztuk, pieniądze uzyskane za pracę pozwoliły na usportowienie powiatu, na sprzęt i nawet na motocykl.

Ano jako się rzekło, gruzów do rozbiórki ciągle w Polsce dużo, znajdą się w każdym chyba powiecie, a sprzętu sportowego i świetlic na wsi tak mało. Gorzów daje przykład jak zmienić te proporcje.

IKO.

Liszkowska mistrzynią Polski we florecie

Do finału indywidualnych mistrzostw Polski we florecie kobiet, rozgrywanych w Łodzi, zakwalifikowały się: Nawrocka, Markowska, Skupieniówna i Liszkowska.

W wyniku walk finałowych niespodziewanie pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Liszkowska (Katowice), nie odnosząc w finale żadnej porażki. 2) Markowska (W-wa) — 7 zwyc. 3) Skupieniówna (Kat.) — 6 zwyc. 4) Nawrocka (W-wa) — 5 zwyc. 5) Rawecka (Poz.).

6 występów koszykarzy węgierskich w Polsce

Na zaproszenie ZKS „Związkowiec — Warta" (Poznań) przybędzie w dniu 3 czerwca do Polski węgierska drużyna piłki koszykowej „Kase" (Budapeszt), która rozegra 6 spotkań z czołowymi zespołami Polski: 4 czerwca — z Wartą, 5 czerwca — z mistrzem Polski Kolejarz (Poznań), 8 czerwca w Gdańsku — ze Zrywem, 11 czerwca w Łodzi — z ZKS Spójnia (dawn. TUR), 12 czerwca w Łodzi — z wicemistrzem Polski YMCA oraz 14 czerwca w Krakowie — z Gwardią — Wisłą.

Znicz mistrzem warszawskiej kl. A

Wyniki spotkań niedzielnych: Znicz — Żyrardowianka 3:2 (3:1), Ruch — Gwardia 1:1 (1:1), Polonia Ib — Spójnia 0:1 (0:1), Legia Ib — Marymont 3:1 (2:1), Ogniwo — Jedność (4:1 (2:1).

W tabeli prowadzi Znicz 26 pkt. przed Ogniwem i Spójnią po 23 pkt. oraz Żyrardowianką 22 pkt. Tym samym Znicz ma już zapewnione mistrzostwo.

Wielki dzień polskiego tenisa Polacy prowadzą z Węgrami 4:3

Biegi Narodowe we wszystkich województwach kraju

Na stadionach 12 wojewódzkich miast Polski odbyły się Biegi Narodowe, które zgromadziły na starcie najlepszych zawodników z całego kraju.

Sprawozdanie i wyniki z Biegów podajemy na str. 3-ej.

Piękna gra Skoneckiego z Adamem

SPOTKANIE naszych tenisistów z reprezentacją Węgier przybrało w trzecim dniu niespodziewany obrót. Wbrew wszelkim prognostykom i przewidywaniom ogłaszanym na łamach prasy, które były jak najbardziej pesymistyczne typując wynik ogólny na 0:9, lub w najlepszym wypadku 2:7, Polacy prowadzą dotychczas 4:3. Sukces rakiet polskich jest całkowicie zasłużony. Wszyscy nasi reprezentanci zdali egzamin i wykazali, że warto otoczyć opieką tę zaniedbaną dotychczas gałąź sportu.

Pierwszym spotkaniem niedzieli było dokończenie meczu Hebda — Feher, przerwanego w sobotę przy stanie setów 1:1 i 3:2 w trzecim secie dla Hebdy. Mimo prowadzenia Hebda uległ żywiołowym atakom Węgra i oddał seta 4:6. Czwartego seta wygrał dość łatwo Polak 6:3 a w piątym Feher nie wytrzymał nerwowo, psuł łatwe piłki i chociaż broniił się dzielnie przegrał 4:6 i tym samym całą grę 2:3 (7:5,5:6,6:4, 3:6,4:6).



...weźcie mnie w środek, bo zgubiłem spodenki!!...

rys. J. Sochacki

Spotkanie w grze pojedynczej między Skoneckim i Adamem przyniosło Polsce trzeci punkt. Polak odniósł dość łatwe zwycięstwo w trzech setach 6:2,6:3 6:2. Adam na tle doskonale usposobionego Skoneckiego wypadł słabiej niż w spotkaniu z Piątkiem. Mistrz Polski miał swój dzień. Często chodził do siatki, ładnie mijał i wszystko mu się udawało. Obaj grali szybko i efektownie.

Pojedynek Asboth — Piątek był ostatni z serii gier pojedyńczych. Piątek nie miał nic do stracenia, poszedł na całego, grał ostro i atakował przy siatce. Rutyna Asbotha i jego doskonałe zagrania wystarczyły jednak, by rozstrzygnąć spotkanie w trzech setach 6:3,6:4 6:1. Mimo porażki Polak wypadł bardzo dobrze i chwilami prowadził z Węgrem walkę jak równy z równym.

Po tej grze stan meczu brzmiał 3:3. Ostatnim spotkaniem dnia był pojedynek w grze mieszanej między parami Jędrzejowska — Skonecki i Hidassy — Feher, zakończony pełnym sukcesem pary polskiej 2:0 (6:4, 6:0). Tu znowu doskonale zagrał Skonecki. Biegał po całym korcie, odbijał nawet nie swoje piłki i dobrze spisywał się przy siatce. Wydaje się, że gdyby nawet zamiast Fehera, z Hidassy grał Asboth lub Adam Polacy nie przegraliby spotkania.

Tak więc po trzech dniach ciężkich zmagań tenisiści polscy prowadzą 4:3. Dokończenie meczu, przez rozegranie dwóch gier podwójnych panów, nastąpi w poniedziałek o godz. 16.30. Wystarczy, aby Polacy wygrali jedno z tych spotkań, a odniosą wspaniały sukces, jakim jest pokonanie, wysoko notowanej na tenisowym rynku europejskim reprezentacji Węgier.

(Cel.)

W lidze piłkarskiej bez niespodzianek Polonia (W-wa) remisuje z Ruchem 2:2

NIEDZIELNE rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa Klas Państwowych nie przyniosły żadnych niespodzianek. Poziom poszczególnych spotkań był tylko przeciętny i nie wszyscy członkowie kadry narodowej błysnęli formą reprezentacyjną. Wynikiem remisowym zakończyły się mecze Cracovia — ZZK w Krakowie, Szombierki — ŁKS w Chuszczowie i Polonia — Ruch w Warszawie. Polonia bytomska znów przegrała, tym razem z AKS-em w Chorzowie 2:3.

Warszawska Legia ciągle nie może wywindować się z przedostatniego miejsca w tabeli ligowej. W niedzielę wojskowi przegrali w Poznaniu z Wartą 0:2. Wyjazd Wisły do Gdańska przyniósł jej dalsze dwa punkty po zwycięstwie nad Lechią 5:1.

POLONIA (W) — RUCH 2:2

WARSZAWA. Polonia warszawska ma dużo szczęścia, bo spotkanie niedzielne z Ruchem nie powinna zremisować 2:2 (1:1), a conajmniej przegrać 1:2. Stało się inaczej i to przy wybitnej pomocy napastników śląskich, którzy nie potrafili wykorzystać swej przewagi.

Spotkanie było żywe i interesujące, ale nie stało na zbyt wysokim poziomie. Obie drużyny chętnie faulowały w czym również miał przewagę zespół śląski.

Pierwsza część meczu upływa na wyrównanej grze, po przerwie inicjatywę przejmuje Polonia, ale po 15 min. opada na siłach. Przewaga Ruchu zwiększa się nawet pod koniec spotkania, ale doskonała gra Borucza w bramce i nieudolność strzałowa śląskich napastników nie pozwala na jej cyfrowe uwidocznienie. Na parę minut przed ostatnim gwizdkiem sędzia usunął z boiska Gierwatowskiego za brutalną grę.

Bramki zdobyli dla Ruchu Przecherka i Cieślik, a obie dla Polonii Świcarz z rzutów karnych.

WARTA — LEGIA 2:0

POZNAŃ. Spotkanie między poznańską Wartą i warszawską Legią zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (2:0).

Mecz stał na słabym poziomie i nosił charakter typowej walki o punkty. Warta mając przez cały czas gry lekką przewagę przewyższała swego przeciwnika jedynie skuteczniejszymi strzałami.

Bramki dla „Warty" uzyskali w 24 min. Gierak I, w 43 min. Kajdasz. Widzów ponad 4 tys.

AKS—POLONIA (BYT.) 3:2

CHORZÓW. Spotkanie Polonia (Byt.) — AKS zakończyło się zwycięstwem AKS-u 3:2 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Spodzieja — 2, Wieczorek — 1. Dla pokonanych Szmydt II i Wiśniewski. Widzów 10 tys.

Mecz stał na słabym poziomie. Polonia mimo dużej przewagi AKS-u prowadziła do 84 minuty 2:1 i dopiero końcowy zryw AKS-u przyniósł chorzowianom zwycięstwo.

CRACOVIA —KOLEJARZ (POZN.) 1:1

KRAKÓW. Cracovia zremisowała z poznańskim Kolejarzem 1:1 (1:1). Bramkę dla Kolejarza zdobył Wojciechowski II, dla Cracovii Gędłek z rzutu wolnego. Widzów ok. 15 tys.

Poziom meczu bardzo przeciętny. Panujący upał wyczerpał zbyt szybko zawodników i spowodował grę ospałą.

W drużynie Cracovii zadowolili jedynie Rybicki i Jabłoński II. W zespole poznańskim jednym z najsłabszych punktów był Tarka.

WISŁ—LECHIA 5:1

GDAŃSK. Wisła pokonała miejscową Lechię 5:1 (3:1). Bramki zdobyli: Gracz — 4, Kohut — 1 a dla Lechii — Kokot II. Widzów ponad 15 tys.

Przewaga drużyny krakowskiej była widoczna na tle słabych w drużynie gdańskiej formacji defensywnych. Po przerwie gra nieco słabsza, jednak przy stałej przewadze Wisły.

ŁKS—SZOMBIERKI 3:3

BYTOM. Mecz Szombierki — ŁKS zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2).

Bramki zdobyli dla ŁKS-u Łącz; Janeczek, Baran, dla Szombierek: Krasówka — 3, w tym jedna z karnego. Widzów 7 tys.

Tabela rozgrywek I Klasy Państwowej

	Nazwa klubu	pkt.	st. br.
1	Wisła	16 : 2	30 : 8
2	ZZK	13 : 5	28 : 15
3	Cracovia	13 : 5	21 : 14
4	Polonia (W) . . .	11 : 7	17 : 12
5	ŁKS	10 : 8	24 : 26
6	Warta	9 : 9	13 : 10
7	AKS	9 : 9	19 : 23
8	Szombierki . . .	8 : 10	16 : 17
9	Ruch	7 : 11	18 : 22
10	Lechia	5 : 13	13 : 29
11	Legia	4 : 14	10 : 24
12	Polonia (Byt.) . .	3 : 15	14 : 23

Wyniki spotkań II Klasy Państwowej

GRUPA PÓŁNOC. Bzura — Lublinianka 3:4 (1:4) w Chodakowie, Pomorzanin — Gwardia Szczecin 5:1 (3:0) w Toruniu, Garbarnia — Ognisko 5:1 (2:1) w Krakowie, Widzew — PTC 1:1 (1:1) w Łodzi, Radomiak — Ostrovia 2:1 (2:1) w Radomiu.

GRUPA POŁUDNIOWA: Gwardia — Baildon 1:2 (1:1) w Kielcach, Chełmek — Skra 2:6 (1:2) w Krakowie, Pafawag — Polonia Świdnica 2:0 (1:0) we Wrocławiu, Polonia — Naprzód 1:3 (1:2) w Przemyślu, Tarnovia — Rymer 4:2 (1:1) w Tarnowie.

Łyżwiarki świata walczyć będą w ZSRR

Na Kongresie Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) w Paryżu zapadły decyzje odnośnie organizacji łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej w roku przyszłym.

Mistrzostwa świata kobiet odbędą się w Moskwie w terminie jeszcze nie ustalonym, natomiast organizację mistrzostw mężczyzn powierzono Szwecji (luty 1950 r.).

Nowy rekord Polski na torze kolarskim

W czasie zawodów kolarskich z udziałem zawodników węgierskich sprinter łódzki Bek ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1.000 m. Rekordowy czas wynosi 1:15,1 min. Dotychczasowy rekord wynosił 1:16 min.

Słaby poziom boksu na meczu Warszawa — Pomorze

SPOTKANIE ósemek bokserskich Warszawy i Pomorza zakończyło się zwycięstwem repr. stolicy 10:6. Wynik ten nie bardzo odpowiada układowi sił, gdyż zdyskwalifikowany przeciwnik Wilczka — Paliński był od niego lepszy i gdyby nie zbyt pochopna decyzja sędziego ringowego Derdy, Pomorze uzyskałoby wynik remisowy.

Wyniki walk: w muszej Patora (W) zremisował z Nowickim, w koguciej walka Kubowicza (W) z Przybylskim zakończyła się także remisem, w piórkowej Sieradzan (W) wypunktował ambitnego Głoniaka, w lekkiej Orlik (W) uległ Piotrowskiemu, W półśredniej Kwaśniewski (W) przegrał minimalnie na pkt. z agresywnym Baranowskim II, w średniej Wilczek (W) wygrał przez dyskwalifikację z Palińskim w II r. W półciężkiej Szymura (W) wygrał przez poddanie się Dębowskiego po I r. i w ciężkiej Ryś (W) zdobył punkty przez techn. k. o., gdyż jego przeciwnik Zmorzyński uległ kontuzji czoła.

Chemia (Ł) zdobywa mistrzostwo w szczypiorniaku kobiet

W Szczecinie zakończyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku kobiet. W ostatnim dniu Chemia (Łódź) po zaciętej grze pokonała Cracovię 3:2 (1:0), zdobywając tym tytuł mistrza Polski na rok 1949 i puchar przechodni, ufundowany przez W. U. K. F. w Szczecinie.

Ostateczna kolejność: 1) Chemia — 6 pkt., 2) Spójnia (W-wa) — 4 pkt., 3) Cracovia — 2 pkt., 4) AKS (Chorzów) — 0 pkt.

Wszystkie uczestniczki mistrzostw wzięły udział poza konkursem w Wojewódzkim Biegu Narodowym w specjalnej grupie. Na dystansie 500 m zwyciężyła Tkaczyk (Spójnia).



Ekspedycja zapaśników Sofii (repr. Bułgarii) wróciła do kraju niepokonana w Polsce. Bułgarzy zremisowali w Warszawie i na Śląsku, a wygrali w Poznaniu 6:2.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (111)

Michał Gromus, właściciel fabryki, miał romans z Różeną Baladową, córką fabrycznego majstra. Gdy ją porzucił, ożenił się z nią radykalny działacz robotniczy Jędrek Pour.

Gromus ma trudności finansowe. Zwalnia robotników, ale zatrzymuje magazyniera Józefa Baladę, ojca Różeny. Baladę uważają jego koledzy za zdrajcę sprawy robotniczej.

Coś się tam w tej stronie unosiło pod nawisłym niebem niby ciemniejsza chmura, a teraz właśnie wzdęło się i uderzyło wzwyż i wszerz, szara i czarna kotłowanina i kłębowisko bałwaniastych kształtów, przebite kilkoma czerwonymi językami, niby żyłami cennej rudy. Doleciał ją huk podobny do westchnienia ogromnych płuc bliskich zaduszenia i trzask padających wiązań dachu.

Natychmiast zorientowała się, co się dzieje: płonęły magazyny. Jaki to mogło mieć związek z nią i jej decyzją? Nie było powodu, aby ją odkładać. Stała obserwując widowisko pożaru, które rozwijało się za gęstą kurtyną deszczu. I odczuwała mściwe zadowolenie, jak gdyby tam, w tym płomieniach, gorzała równocześnie jej wina i hańba.

ROZDZIAŁ XXXII.

Pożar ustał, gdy już nie miało co płonąć. I wtedy dopiero — można by powiedzieć słowami notatki dziennikarskiej — nadludzki wysiłek połączonych straży pożarnych został ukoronowany powodzeniem. Zresztą wysiłek ich wprawdzie ograniczył się do ochrony sąsiednich zabudowań przed rozszalałym żywiołem. I to się im udało. Warsztaty stały nienaruszone, ściany najbliższych budynków poczerniały od dymu, który był gorszym wrogiem strażaków niż ogień, ale to wszystko. Tak, to było wszystko. Pięciu lekko zaczadzonych strażaków odwieziono do szpitala, z magazynu zostały tylko dwie sterczące ściany, tak popękane, że groziły runięciem, a gdzieś w środku dymiących zgliszcz leżały sczerniałe kości Józefa Balady.

O szóstej godzinie było mniej więcej po wszystkim. Nieustanny deszcz rozpędził najgorliwszych widzów. Mieszkańcy kolonii robotniczej, a zwłaszcza — oczywiście — pracownicy Gromusa należeli do ostatnich. Wlekli ze sobą na wpół oszalałą żonę Balady, a poprzednio już, wkrótce po wybuchu pożaru, wypędzili do domu Jędrka Poura, który przybiegł tutaj, nieprzytomny od gorączki, i pozostawili go pod opieką Różeny. Straże pożarne rozjechały się, zaś przy pogorzelisku pozostawiono trzyosobową wartę.

Teraz mógł już iść sobie odpocząć i w spokoju rozważyć miarę nieszczęścia także właściciel dotkniętego obiektu — pan Michał Gromus. Był zmęczony, ledwie trzymał się na nogach. Wytrwał przy ogniu przez cały ten czas, choć był tu o wiele mniej ważny, niż pierwszy lepszy z widzów. Nie można jednak wymagać od kogoś, czyj majątek pożerają płomienie, aby siedział w fotelu i z zadowoleniem palił papierosa. Jutro przyjdzie komisja sądowa, aby określić rozmiary szkody i przyczynę pożaru. Do tej pory chciał mieć spokój.

Gdy wchodził do domu, uprzytomnił sobie, że dziś jeszcze nie widział Wilmy. Widział ją, gdy rano wychodziła z domu. W południe nie wróciła. Zaczęło się to o pierwszej, ale Wilma się nie pokazała. Okazywała mu swoją obojętność aż nazbyt ostentacyjnie. Cokolwiek by między nimi zaszło, to przynajmniej w takiej chwili powinna żona być przy boku męża. Miała dziwny sposób myślenia i postępowania. Czuł, że nigdy się do niego nie przyzwyczai. Musi to złamać. Ostatnio postąpił za bardzo po wariacku. Nie szkodzi. Jeśli nie udało się pierwszy raz, uda się drugi. Albo będzie wykruszał kamyk za kamykiem z tego muru, który pewnego dnia runie. Takie jest małżeństwo; bardziej niż gdzie indziej jedno musi w nim zdobywać drugie. Takich kryzysów, jak ostatni, będą musieli przeżyć jeszcze więcej. Tylko, że trzeba cholernych nerwów, aby to wytrzymać.

Kucharka, która widziała, że Michał Gromus kładzie kapelusz w korytarzu na dole i uśmiecha się, była tak zdziwiona, że zapomniała o lamencie, jaki przygotowała na przywitanie. Opamiętała się dopiero, gdy szarpnął rękawami płaszcza, przesiąkniętego deszczem. Przyskoczyła, aby mu pomóc, i zaczęła:

— Ach, wielmożny panie. Co to za nieszczęście...

Łzy potoczyły się jej po policzkach. Była tak łatwa do płaczu.

Odwrócił się do niej i nawet sobie nie uświadamiając, jak jest w tej chwili podobny do swego zmarłego ojca, poklepał ją po ramieniu, unosząc jej brodę, jak dziewczynce, która coś zawiniła, rzekł powoli i łaskawie:

— No, no, Betty. Co byśmy tam płakali. Jeden taki pożar nie może nas załamać.

Stała przed nim, pulchniutka stara panna, z twarzą rozpłomienioną przypływem rozkosznego wstydu, z oczyma załzawionymi, oddana mu z psią wiernością, jak dawniej jego ojcu, bowiem nie mogła zapomnieć, jak niegdyś stanął po jej stronie przeciw Annie Gromusowej. W tej chwili byłaby za niego skoczyła w dziesięć ogni, nawet bardziej rozszalałych niż ten, co dogasał pod oknem.

A Michał widząc ją tak rozpaloną, jakby co tylko przybiegła od rozgrzanej blachy, uprzytomnił sobie, jaki jest głodny.

A, Betty, głodnym jak wilk. Ma tam Betty może jaki befsztyk, choćby tak wielki jak talerz i dwa jajka i w ogóle wszystko, co należy. Proszę nie zapomnieć o opiekanych ziemniakach. Jeśli zaś nie ma na górze czerwonego wina, proszę tam wygrzebać w piwnicy jaką flaszkę, tylko dobrze omszałą.

Kucharka patrzyła za nim, jak wchodził po schodach.

— Cały ojciec — mówiła do siebie. — We wszystkim. I to delikatne podniebienie ma po nim. I apetyt zupełnie jak nieboszczyk.

Zapomniała mu powiedzieć, że jego żona czeka na niego w pokoju mieszkalnym i że miała mu to powiedzieć zaraz, jak tylko wróci. Zapomniała mu nawet powiedzieć — co ją najbardziej złościło — że młoda pani zaraz po południu posłała gdzieś drugą służącą i że ta przeklęta sroka jeszcze gdzieś lata.

Michał wykąpał się i przebrał, bo był przesiąknięty dymem niby diabeł. I pogwizdując piosenkę, którą zaczął na schodach, wszedł do pokoju mieszkalnego, aby przed kolacją wypalić papierosa. W pokoju było ciemno, ale wydało mu się, że w jaśniejszym prostokącie niezasłoniętego okna rozpoznaje ciemną postać. Przekręcił kontakt.

— Przepraszam — rzekł — nie przypuszczałem, że pani jest w domu.

Zastanowił się, dlaczego Wilma patrzy na niego tak badawczo, jak gdyby chciała potwierdzić sobie jakąś nową opinię o nim. Był skłonny uwierzyć, że oznacza to zwrot ku lepszemu i że czekała tu na niego, aby mu zaproponować zgodę

D. c. n.